

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kosciuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

240 godzin w powietrzu

Gigantyczny lot naokoło świata w 22 dniach

HARBOR OF GRACE (Nowa Fundlandja). 27.8. Amerykańscy lotnicy, Shlee i Brock odlecieli o godzinie 7 min. 44 (godzina 12 według środkowo europejskiego czasu) na samolocie „Pride of Detroit” udając się do Londynu, skąd kontynuować będą lot dookoła świata przez Stuttgart, Belgrad, Aleppo, Karachi, Rangun, Manila, Honolulu, San Francisco, Chicago z powrotem do miejsca startu. Podróż trwać będzie 22 dni.

Lotnicy oświadczyli przedstawicielowi United Press, że prawdopodobnie jutro w południe będą

w Londynie, gdzie nabiorą większy zapas benzyny, poczem uda się do Stuttgartu.

Obliczają, że samolot celem odbycia tej drogi będzie musiał znajdować się w powietrzu około 240 godzin. Na samolocie urządzono stację radiotelegraficzną. Zabrało również pasy ratownicze i łódki, by w razie niebezpieczeństwa móc przebyć pewien czas na wodzie.

POLSKI PILOT Z GRUDZIĄDZA WYLĄDOWAŁ W PRUSACH

Lotnik stracił orientację
BERLIN. 27.8. Z Kwidzyna donoszą, że o 5 po poł. samolot polski ukazał się nad miastem Rosenbergiem w Prusach Zachodnich. Samolot ten po kilkakrotnym okrążeniu miasta odleciał w kierunku Luttischen, gdzie wylądował w pobliżu dworca. Okazało się, że oficer pilot polski z Grudziądza zabłądził i musiał wylądować po niemieckiej stronie.

KRÓL BUŁGARSKI z wizytą u Brianda

PARYŻ. 27.8. Briand odbył dłuższą rozmowę z królem Borysem, który odwiedził go w towarzystwie posła bułgarskiego w Paryżu

Bojowy płatowiec Sacco i Vanzetti powstaje ze składek publicznych w Moskwie

MOSKWA. 27.8. — Tel. w. — nia Sacco i Vanzetti. Prezes moskiewskiego „Awia-chi Samolot ten ma być czołowym mu” Uuslicht wydał dziś odezwa- aparatem w eskadrze pod nazwą we, nawołującą do składek na „Nasz oświec Chamberlinu” (Nas- zakup bojowego samolotu imie- sza odpowiedź Chamberlinowi).

Ze stepów do Białego Domu



Małżonka prezydenta Stanów Coolidge'a otrzymała małego włczka stepowego w prezencie od żony pewnego trappera.

Berlin w morzu płomieni

Groźna banda podpalaczy wznęca pożary całych dzielnic

BERLIN. 27.8. Dzienniki tutejsze donoszą o wielkiej serii pożarów, które w ciągu dnia wczorajszego zniszczyły cały szereg domów i fabryk w Berlinie. Między innymi poważnie uszkodzona została fabryka firmy Rahn, zakłady przemysłowe Ambi i fabryka fortepianów Tschirnta. Pożatem na Prenzlau spłonęły dachy nad całym blokiem domów, ograniczonym przez kilka ulic.

„Welt am Abend” wyraża przy puszczeniu, że chodzi tu o nową akcję podpalaczy, podobną do akcji zeszłorocznej, która w ciągu 6 tygodni spowodowała sto kilkanaście pożarów. Dziennik zaznacza, że podobnie jak w zeszłym roku i teraz prawie wszystkie pożary zaczynały się na strychach i ogarniały przedewszystkiem dachy domów

Ogień armatni na turystów

Skutki ćwiczeń artylerii włoskiej nad granicą austriacką

WIEN. 27.8. Wielkie zainteresowanie wywołała tu wiadomość, że w ostatnich dniach austriaccy turyści w obszarze Brenneru byli zagrożeni pociskami, pochodzącymi z poza granicy włoskiej, gdzie na pograniczu odbywają się obecnie ćwiczenia artylerii włoskiej. Pisma tutejsze

wyrażają z tego powodu zdziwienie, że właśnie w czasie największego ruchu turystycznego zarządza się takie ćwiczenia.

Czang - Tso - Lin



Zwycięski wicekról Chin.

NIEMCY Z BYDGOSZCZY skarżą do Ligi Narodów

BERLIN. 27.8. Biuro Wolffa donosi z Genewy, że do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła skarga, podpisana przez szereg osób z Bydgoszczy przeciwko pokrzywdzeniu mniejszości niemieckiej przez polską reformę rolną.

P. Prezydent zwoła parlament na sesję nadzwyczajną

Obrazy Sejmu rozpoczną się około 10 września b. r.

WARSZAWA, 28. VIII. Marszałek Sejmu p. Rataj, wniósł wczoraj do kancelarii p. Prezydenta Rzeczypospolitej pismo, zawierające

wniosek poselski

o zwołanie Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Treść pisma p. marszałka Sejmu jest następująca: „Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mam zaszczyt przedłożyć Panu Prezydentowi podpisy posłów, domagając się na zasadzie art. 3 ustawy z 2 sierpnia 1926 r. zmieniającej Konstytucję Rzeczypospolitej (Dziennik Ustaw nr. 78 poz. 442) zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną.”

Marszałek Sejmu

W ten sposób została zrealizowana inicjatywa poselska w sprawie zwołania Sejmu z tem, że przepis konstytucji ustala termin zwołania sesji sejmowej w 14 dni

od daty złożenia wniosku poselskiego do kancelarii p. Prezydenta. Dlatego też należy oczekiwać ukazania się

zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej,

zwołującego Sejm już w dniach najbliższych, a obrady sejmowe rozpoczną się około 10 września b. r.

Do pisma marszałka Rataja dołączone są wnioski Związku Ludowo-Narodowego, Chrześć. Demokracji, Chrześć. Narod., Piasta, Wyzwolenia i P. P. S.

Treść jednakowo brzmiących wniosków jest następująca:

Na zasadzie art. 3 ustawy z 2 sierpnia 1926 r., zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję z 17 marca 1921 r. (Dziennik Ustaw nr. 78 poz. 442),

zgłaszamy żądanie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Równocześnie wysłany został p. Prezydentowi równobrzmiący wniosek Senatu,

podpisany przez senatorów

Związku Ludowo-Narod., Ch. N., Ch. D., Piasta, P.P.S. i Wyzwolenia.

W pierwszych dniach września rozpocznie się więc po feriach ożywiony sezon parlamentarny i polityczny.

Niewinny przechodzień padł od zbłąkanej kuli

Tragiczny koniec porachunków osobistych

Nasz korespondent telefonuje: W Łodzi przy ulicy Składowej nr. 25 wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Bracia Antoni i Stefan Mikołajcykowie, mając porachunki osobiste z niejakim Kubackim, zamierzali dać mu nauczkę i w tym celu przybyli do jego mieszkania przy ul. Składowej nr. 25.

Kubacki, broniąc się przed napastnikami, — zabarykadował się w mieszkaniu, Kubacki dobył rewolweru i dał 4 strzały.

Jedna z kul ugodziła przechodzącego wówczas ulicą Stanisława Nogę, zamieszkałego rów-

nież przy ul. Składowej nr. 18. Trafiony w głowę Noga padł na ziemię bez przytomności. Do ranego wezwano Pogotowie Ratunkowe, lecz Noga zmarł przed przybyciem karetki.

Tymczasem w okolicy rozeszła się pogłoska, że w domu nr. 25 przy ul. Składowej bandyci dokonali napadu. Na wieść o tem wyruszył na ul. Składową oddział policji, który na wszelki wypadek zamknął ulicę i dokonał szeregu rewizji.

Sprawę strzału Rubackiego i awanturników braci Mikołajcyków odstawiono pod silną eskortą do komisariatu policji.

Wielkie aresztowania w Paryżu

Policia francuska oczyszcza miasto z podejrzanym elementom

PARYŻ. 27.8. W dalszym ciągu starań o oczyszczenie stolicy z podejrzanym elementom, policja dokonała licznych poszukiwań w hotelach i bankach w cen-

tralnej dzielnicy Paryża. Przesłuchano setki osób, z których aresztowano 130, w czem 48 cudzoziemców.

Niemiecki podziw dla rozwoju Gdyni

„Königsberger Ztg.” zamieszcza obszerny artykuł o polskiej pracy nad Bałtykiem. Pismo podziwia wzrost Gdyni jako portu i jako letniska. Gdynia ma przed sobą wielką przyszłość i będzie także połączona z krajem zapomocą kanału, który rzeczoznawcy Ligi Narodów uznali za zu-

pełnie możliwy.

Dziennik opisuje dalej życie polskie nad brzegiem, kreśli wrażenia z Pucka i Hallerowa, gdzie znajdują się obozy letnie i podkreśla, że Polska wiele pracuje, aby nad morzem stanąć silna stopa.

Generał Gajda pod dozorem policji nie wolno mu prowadzić rozmów telefonicznych

PRAGA. 27.8. Wczoraj generał Gajda, w towarzystwie dwu urzędników policyjnych został odprowadzony do domu. Na telefoniczne zapytania, skierowane

do jego mieszkania, odpowiadało, iż generał Gajda nie może prowadzić rozmów telefonicznych.

Rozwód króla ekranu



Pod długotrwałymi pertraktacjami zonią świętego artysty filmowego zgodzili się na rozwód. Powrót do stanu kawalerskiego kosztował Chaplina około 2 milionów złotych.

Skradzione wota św. Teresy z kościoła Marjańskiego odnalazły się

Niewykryty sprawca podrzucił je pod ławkę

Przed kilkunastu miesiącami Kraków wstrząsnął został do głębi wieścią o świętokradztwie popełnionym w parafii św. Teresy Marjańskiej.

Nieznanzy złodziej targnął się na wota wiszące na obrazie św. Teresy.

O dokonanie kradzieży obwiniono sługę kościelny Purzyckiego, który też został aresztowany. Stawiony przed sądem Puzycki skazany został na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny wyrok powyższy zatwierdził.

Skradzionych wot jednak nie udało się odzyskać.

Dopiero wczoraj w krakowskim urzędzie śledczym zjawił się niejakiego Ignacy Kupczyk i zeznał, iż w czasie nabożeństwa w kościele znalazł pod ławką skradzione wota zawinięte w papier i szmatkę.

Policja ponownie rozpoczęła śledztwo.

Aresztowanie fałszywego listonosza

POZNAŃ. 27.8. Ujęto tu na gorącym uczynku oszustwa 21-letniego K. Czyżę, który występował jako listonosz, przedkładając fałszywane przekazy pocztowe i żądając zwrotu kosztów przesy-

ki. Przedkładał on fałszywane przekazy rodzinom wojskowych, oświadczając, iż przekaz jest jednorazowym zasiłkiem M. Spr. Wojskowych.

Związek 4 państw bałtyckich i Polski jedyną gwarancją pokoju

RYGA. 27.8. Prawicowa „Latvis” zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem „Warszawa i Moskwa”. Autor, nawiązując do rokowań o pakt o nieagresji, prowadzonych obecnie pomiędzy państwami Bałtyku i Polski, stwierdza, że jedyną gwarancją pokoju jest Związek państw bałtyckich, na wzór projektowanego ongiś związku 5 państw: Polski, Litwy, Estonii, Łotwy i Finlandii.

zwraca uwagę opinii państw bałtyckich, że jedyną istotną gwarancją pokoju na Bałtyku jest Związek państw bałtyckich, na wzór projektowanego ongiś związku 5 państw: Polski, Litwy, Estonii, Łotwy i Finlandii.

Ze świata filmu



Dwie nowe gwiazdy filmowe: Richard Bortolmess i Molly Day

Likwidacja departamentu przemysłu wojennego M. S. Wojsk.

Agendy zostały przejęte przez centralne władze wojskowe

WARSZAWA, 28. VIII. Z dniem wczorajszym został w imieniu ministerstwa spraw wojskowych zlikwidowany ostatecznie departament przemysłu wojennego, a czynności jego podzielone między trzy inne instytucje. Główny trzon dawnego departamentu wydzielono w osobny wydział przemysłu wojennego w składzie 15 oficerów i wcielono do biura ogólnego - administracyjnego M. S. Wojsk. Zadaniem wydziału będzie opracowywanie wytycznych w sprawie mobilizacji przemysłu wojennego i zapewnienie surowców dla fabryk krajowych.

Dotychczasowy wydział techniczny przeszedł do departamentu uzbrojenia i wchłoniął w siebie tamtejszy referat gąsow.

Niezależnie od tego powstała specjalna referat przemysłu wojennego w departamencie artylerii, lotnictwa, inżynierii, sanitariatu i intendencji oraz w wojsku. Instytucje geograficznym i w kierownictwie marynarki wojennej.

W ten sposób sprawa przemysłu wojennego przez zlikwidowanie specjalnego departamentu nie tylko nie uciepiała, ale została pogłębiona i rozszerzona.

Ostatni szef tego departamentu gen. Lwowski został - jak wiadomo - przeniesiony do Grodna na stanowisko

dowódcy O. K., zastępcą zaś jego p. Chłarski zamianowany został dowódcą pułku piechoty w Tarnobrzegu Jórach.

40 dzień sprawy gen. Żymierskiego

Całe posiedzenie wypełniły repliki stron

WARSZAWA, 28. VIII. Czwarty dzień rozpraw w procesie gen. Żymierskiego zbiegł na repliki stron.

Od rana przemawiał prokurator, analizując mowę obrońcy mec. Szurleja.

— Żebyśmy nawet wszystko przebaczyli gen. Żymierskiemu, — mówił oskarżyciel, — to nie możemy mu przebaczyć tego, że dał zamówienia

grupie politycznej.

Obrońca mówił, iż państwo nie poniosło szkody, bo otrzymało maski. Tak, ale jakie maski? Cóż wykazały próby z nimi? Może gdyby ich nie było, to żołnierze byliby wystawieni na niebezpieczeństwo? Nie, gdyż wła-

dze nasze myślały o żołnierzu i nabyły z innych źródeł 50.000 masek.

Oskarżyciel przechodził do sprawy udzielanych protekcji zaliczek. Udzielanie zamówień nieistniejącej jeszcze fabryce ma być pono zupełnie oczywiste, a jednak to nie kto inny, tylko gen. Żymierski pociągnął do odpowiedzialności karnej kom. Sokolowskiego za dawanie zaliczek nieistniejącej fabryce Głabickiego.

Po drobiazgowym rozbiórce dowodów, przeprowadzonych przez obrońcę, prokurator zwrócił uwagę na

moment tajemniczy,

wprowadzony przez adw. Szurleja w sprawie 10.000 zł. p. Orłowej.

Jeśli obrońca podsuwa przypuszczenie, że te pieniądze mogą nie pochodzić od Dybickiego, to dlaczego dumał się od niego przysięgi i przez cały przewód sądowy dowodził, że Dybicki nie kłamie?

W końcu oskarżyciel zwrócił uwagę sądu na konieczność wy-

zbycia się względów uczuciowych, narzuconych dzięki pełnej talentu mowie obrońcy.

Następnie w odpowiedzi prokuratorowi zabrał głos adw. Szurlej, odpierając stawiane mu zarzuty niełogi i rozprawiając się z pewnymi wycieczkami osobistymi, które poczynił prokurator przeciw obrońcy w toku repliki.

Adw. Szurlej zaznaczył, że usiłowało to poróżnić

najwyższego dostojnika z oskarżonym generałem,

któremu przypisywano jakieś fantastyczne odczucie się.

— Odyby ów najwyższy dostojnik miał możność wejrzenia w tę sprawę, napewno nie znalazłby w swym sumieniu potępienia dla swego oficera, tak, jak i wy, panowie sędziowie, nie znajdując w swoich sumieniach przezwyciężenia o jego winie — zakończył obrońca.

Przewodniczący udzielił gen. Żymierskiemu głosu do ostatniego słowa.

Szkolnictwo polskie na dalekiej obczyźnie

Pierwsza szkoła polska w Brazylii

W Sao Paulo w Brazylii zorganizowana została szkoła polska do której uczęszcza około 50 dzieci polskich. Szkoła mieści się w lokalu Towarzystwa Polskiego, które posiada własny dom i utrzymywane jest częściowo

przez miejscową polonję, częściowo zaś subwencjonowane przez poselski Rzecznictwo.

Podkreślić należy, że do szkoły garnie się wiele dzieci Polaków i Litwinów, pochodzących z Litwy Kowieńskiej.

W Sao Paulo organizuje się drugie polskie Towarzystwo im. Adama Mickiewicza, które ma również zamiar założyć szkołę polską.

MARSZAŁEK SENATU W KRYNICY

W dniach najbliższych marszałek Senatu Trampczyński udaje się na parotgodniowy pobyt kuracyjny do Krynicy.

MAŁŻEŃSTWO KS. CZARTORYSKIEJ Z KS. DE BOURBON-SICILE

W uzupełnieniu wiadomości o ślubie ks. de Bourbon-Sicile z księżniczką Czartoryską, który się odbył w Paryżu 25 b. m., „Journal des Debats” podaje, że świadkami byli: ze strony księ-

cia — król hiszpański, reprezentowany przez ks. don Carlosa de Bourbon-Sicile, a ze strony księżniczki: książę de Guise, reprezentowany przez księżnę d'Orleans-Brancace.

Rozdźwięki między lordem Cecillem a Chamberlainem

Wielkie wrzaski w Berlinie

BERLIN, 27.8. Wielkie wrzaski nie wywołała tu wiadomość o zapowiedzianej dymisji lorda Cecillego ze stanowiska delegata angielskiego w Lidze Narodów.

Półrządowa „Tägliche Rundschau” oświadcza, że dymisja lorda Cecillego oznacza protest przeciwko stanowisku, który francu-

skich, sabotujących porozumienie francusko - niemieckie.

Organ kanclerza „Germania” twierdzi, że dymisja lorda Cecillego jest protestem przeciwko Chamberlainowi. Lord Cecil, zdaniem dziennika, pragnie dziś ratować traktat locareński przeciwko Chamberlainowi, który uchodzi za jego twórcę.

„Vorwärts” natomiast oświadcza, że dymisja lorda Cecillego dowodzi, iż rząd angielski nie zamierza nalegać na szybkie przeprowadzenie całkowitej ewakuacji Nadrenji. (PAT).

Emerytura asesora gen. Żymierskiego

Konrad Borowski Michał i gen. Kaczmarski Wincenty, którzy mieli przejść w stan spoczynku z dniem 30 września r. b., pozostają w służbie czynnej z dnia 1 października 1928 roku, poczem ci idą na emeryturę.

To przesunięcie terminu pozostaje w związku z procesem gen. Żymierskiego, w którym obaj po wyższych generalowie są asesorami. Zabrało im to dwa miesiące czasu, przeznaczono na urlop, przewidziany ustawą emerytalną.

Rząd dołbera się do kleszenia rolników

Presja podatkowa ministerstwa skarbu

Ministerstwo skarbu przygotowało w tym celu znaczne środki. Ma ono wale zarządzenia, abyby zaciągać z całą bezwzględnością zalegające podatki od rolników. Ministerstwo jest zdania, że rolnicy rozporządzają w chwili obec-

ROSNA REZERWA DOLAROWE W BANKU POLSKIM

Bank Gospodarstwa Krajowego

sprzedał pół miliona dolarów

WARSZAWA, 28. VIII. Rezerwy dolarowe Banku Gospodarstwa Krajowego wzrastają w dalszym ciągu w tempie tak szybkim, że wczoraj Bank ten był w stanie sprzedać Bankowi

Polskiemu dalsze pół miliona dolarów. Suma ta łącznie ze sprzedanym przed kilkoma dniami milionem dolarów wyniesie kwotę, która poważnie zasilą rezerwy Banku Polskiego.

WYDZIEKA FRANCUZÓW — PRZYJACIÓŁ POLSKI przybyła do Poznania

POZNAN, 27.8. Do Poznania przybyła wydzieka grona członków tow. „Les Amis de la Pologne” celem zwiedzenia Polski. Wydzieka po 2-dniowym pobycie w Poznaniu uda się do Toru-

nia i Bydgoszczy, a następnie do Warszawy i innych miast polskich. Pobyt gości francuskich w Polsce potrwa do połowy września.

DZIS W RADJO

WARSZAWA, (Długość fal 1111 m.) Ods. 12: Sygnał czasu. Komunikaty lotniczo-meteorologiczne. Komunikaty PAT. Nad program. Ods. 15: Komunikaty gospodarcze i meteorologiczne. Nad program. Ods. 17 m. 20 — 17 m. 48: „W sprawie czystości młodych szkół” — odczyt dr. T. Mikulowskiego. Ods. 17 m. 45 — 18: Nadprogram. Komunikaty. Ods. 18 — 19: Muzyka taneczna. Ods. 19 — 19 m. 15: Komunikaty PAT. Ods. 19 m. 15 — 19 m. 35: Rozmowa. Ods. 19 m. 35 — 20: 14-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Ods. 20 — 20 m. 15: Komunikat rolniczy. Ods. 20 m. 15: Transmisja koncertu z Doliny Świebskiej w wykonaniu orkiestry A. Świebskiej, p. L. Wymysłowski. Ods. 22: „Świat” — p. J. Łysak (świat) i p. M. Robakowski (akomp.). Program: Część I: J. Andrzej: „Pod naszym flagą”. J. Strauss: „Odegrał wiośni-

ne” — wyk. orkiestra. G. Meyerbeer: „Sonata zaklęta” z op. „Robert Diabli”. J. Offenbach: „Barkarola” — wyk. p. J. Łysak. A. Conradi: „Potpourri. Ofensywna” — wyk. orkiestra. P. Szopik: „W wiośniach” — wyk. orkiestra. „Pamiętam cię” — wyk. L. Piłtowska. Część II: P. Suppe: „Uwertura. Chłopek i panna” — wyk. orkiestra. J. Verdi: „Arja Silvia z op. „Ernani” — wyk. orkiestra. M. Karłowicz: „Skąd pierwsze gwiazdy”. Niewiadomski: „Nie swatała mi cie swata” — wyk. p. L. Piłtowska-Morawka. Część III: K. Morena: „Potpourri. Berlin tańczy”. W. Osmakowski: „Mazur”. Wydzieka: „Złoty” — wyk. orkiestra. Ods. 22: Komunikaty policji: sygnał czasu: komunikat lotniczo-meteorologiczny i komunikaty PAT. Nadprogram.

Ołbrzymie gradobicie pod Zakopanem

Ludzie pracujący w polu doznali obrażeń

ZAKOPANE, 27.8. Nad powiatem nowotarskim przeszła burza z piorunami, która później zamieniła się w huragan z gradem, niszcząc wszystkie piony rolne na całej Orawie. Zniszczeniu uległy gminy: Podwilki, Orawka, Zubrzyca Dolna i Górna, Jablonka, Lipnica Wielka i Mała.

Ludzie, pracujący w polu w tych gminach, doznali obrażeń, niektórzy nawet doszli do skutku gradu

„Plon niesiemy, plon -- Jegomości w dom”

Symboliczne zwyczaje ludu i szlachty polskiej na zakończenie żniw

WARSZAWA, 28. VIII. Rozpiewają się dziś dziesiątki letnich rezydentów Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale tysiącami głosów dzieci czących, rozdzwonia się śpiewy i kosy w starodawnym hymnie dożynkowym, wkrzeszając z dalekiej przeszłości piękny zwyczaj polskich dworów i polskiego ludu.

Prezydent Rzeczypospolitej nawisł do tradycji ostatniego króla

polskiego Stanisława Augusta, który z dworem swoim przed stu z górą laty wybrał się do Gólkowa pod Orłową i tam ludowi wyprawiał ucztę na dożynki.

Zwyczaj to bardzo dawny, sięgający jeszcze poganiańskich Słowiańszczyzny i poganiańskich Litwy. W owych zamierzchłych czasach po dokonanych zbiorach i okraśnieniu pól, udawano się do świętych gajów i czyniono tam bóstwom na

dziękczynienie ofiary z wołów, cieląt i baranów, poczem zasiadano do wspólnego biesiady pospołu z żeńcami.

Z biegiem czasu zmieniły się te i owe szczegóły pięknego zwyczaju, zważnego okrzestem, odpadły jego poganiańskie akcesoria, a narastały nowe, swoje.

pożegnane w łaskawym

W jego poczę, nieposłusznie, a przekazywane z ust do ust.

Piosenki te i zabawy tworzył sobie lud dawno, a w każdej okolicy ma swój. To jedno tylko pozostało wszędzie, że wito wieniec z kwiatów i nieściono go w triumfalnym pochodzie do dworu, gdzie żeńców czekała ucztą i zabawa.

Wieniec ten był nieraz arcydziełem pomysłowości nieuczonych głów i czarujących, spracowanych rąk żniwiarzy. Miał on być

symbolem i koroną

całorocznej pracy rolnika. Wyglądał też jak korona, wzniesiona na palach kwiatowych i zawierająca powienić był całą obfitość tego, co dawał las i pastka swemu gospodarzowi. W złote kłosy wplecano czerwone jabłka i krwawe grona kaliny, a na czubie wieńca nie mogło zabraknąć piernika, lub kukielfi pszennej.

Na Litwie prócz tego piosenki też często osobno bochen chleba i pierwszego tytu, owinięty w płótno własnej roboty.

Ten wieniec dożynkowy zbliża na głowie swej

przedownia, wiodąca prym w śpiewaniu piosenek okolicznościowych. Piosenki te są bogactwem przegromne — najpopularniejszą wszakże jest ta, która zaczyna się od słów:

UCZONE DYSKURSY W GENEWIE nad przyrostem ludności

Delegacja polska

na Zjazd międzynarodowy populacyjny

WARSZAWA, 28. VIII. Wczoraj wyjechała do Genewy delegacja polska na Międzynarodowy Zjazd Populacyjny, który odbędzie się w dniach 31 b. m. do 3 września w Genewie.

Z ramienia Rządu polskiego w Genewie reprezentacją przypada p. ministrowi Sokolowski, z Warszawy z ministerstwa spraw wewnętrznych (dep. Zdrowia) delegowane dr. Ciągłowski, zaś polskie Towarzystwo Eugeniczne wysłało swego prezesa, dr. Leona Wernica i dr. Babickiego.

Zjazd będzie zajmował się kwestiami ludnościowymi, (rozmięszczenie — przyrost naturalny), które od czasów powojennych w związku z kwestiami gospodarczymi i bezrobociem w szeregu państw stanowią zagadnienie nie-

zmiennie ciekawe i wielkiej na przyszłość wagi.

Jeśli chodzi specjalnie np. o przyrost ludności w Europie, to stosunek urodzin po wojnie uległ znacznemu zmianom. Na ogół nastąpiło zmniejszenie. Najwyższy przyrost naturalny wykazuje Rosja: 42,6 urodzin na 1000 mieszkańców, Rumunia 37,5 w tym samym stosunku; Polska 34,3, Czechosłowacja 25,6.

Największe pogorszenie nastąpiło w Niemczech, które na początku XX-go stulecia liczyły sobie 35,7 narodzin na 1000 mieszk., a obecnie mają zaledwie 20,6.

Najkulturalniejsze kraje Zachodu wykazują się najmniejszym przyrostem naturalnym: Francja 19,6, Anglia 18,6, Szwajcaria 18,7 na 1000 mieszkańców.

Budowa wielkiej gazowni w Będzinie

W sferach przemysłowych powstał projekt budowy wielkiej nowoczesnej gazowni w Będzinie, która obsługiwałaby całe Za-

głębie Dąbrowskie. Koszt budowy wyniosłby kilka miljonów.

GIEŁDA

WARSZAWA, 28. VIII.

NOTOWANIA OFICJALNE

z dnia 27 b. m.

ZURYCH, 27.8. Zamknięcie. Paryż, 26.33 i pół, Londyn 25.21 i trzy osme, New York 5.18.56, Belgia 72.17 i pół, Włochy 28.09, Hiszpania 87.25, Holandia 20.80, Berlin 123.32 i pół, Wiedeń 74.07 i pół, Sztokholm 139.25, Oslo 134.75, Kopenhaga 138.90, Soffa 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.00, Budapeszt 90.75, Białostok 9.13 i pół, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.57 i pół, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 221.37

Wczorajsze notowania nieoficjalne

z dnia 27 b. m.
B. Polski 137.50, B. Dyskontowy 132.25, B. Handlowy 132.00, B. Zw. Sp. Zar. 84.75, Puls 7.25, Spleśń 100.00, Silla i Swiatło 96.00, Czersk 1.00, Czysta 2.90, Michałowski 0.58, Warsz. Cukier 4.85, Łazy 0.35, Wysoka 122.00, Węgiel 93.00, Nobel 49.00, Cegielski 39.50, Płazner 6.00, Lipop 29.50, Modrzewów 9.00, Orłowski 11.00, Ostrowiecki 88.00, Parowski 0.75, Pock 2.10, Rohn 10.00, Rudzki 58.00, Starachowice 62.25, Zieloniewski 20.00, Zawiercie 37.00, Żyrardów 17.50, Borkowski 3.20, Spirytus 3.05.

Partia komunistyczna coraz niechętniej spogląda na odrębne rejon polskie, ponieważ Polacy na Ukrainie okazali się

odporni na idee bolszewickie

Faszystowska moda



Portret Mussoliniego w medalionie na kostiumie kapeluszowym

Lok za 10.000 dol.

Miłość

**ubc'iego młodzieńca
nagrodzona
rączką mił onerki**

Miss Roma Willy - Samson, córka kalifornijskiego milionera, pusiła na licytacji lok swych włosów, przeznaczając sumę uzyskaną ze sprzedaży na przytułek dla ociemniałych.

— Kto posiada moje włosy tego uważać będę za przyjaciela, ogłosiła ekscentryczna milionerka. Między złą młodzieżą amerykańską rozpoczęła się licytacja i toczyła się z wielką żarliwością. Drogi lok nabył jednak buhater firmy Samson wkładając w zakup cały swój majątek wynoszący 10 tysięcy dolarów.

Kupno to rozczuliło do tego stopnia ekscentryczną milionerkę, iż oświadczyła gotowość zostania żoną uwielbiającego ją młodzieńca.

Niezwykłą przygodę przeżyła młoda Amerykanka, pani Elis Joe May.

Zamiast wybrać się w podróż poślubną do Europy namówiła swego małżonka na wyprawę do egzotycznych krajów po nadzwyczajne wrażenia.

I istotnie los im nie poskąpił wstrząsów.

W trzecim miesiącu podróży dotarli państwo Joe - May do kraju Syngalezów i w jednej z malowniczo położonych wiosek nawiązali na uroczystość wieńczenia bożę deszczu i urodzajów. Z uroczystością tą połączone są tańce i wiede to właśnie kojarzą się pary małżeńskie.

Wedle panującego zwyczaju mężczyzna pragnący poślubić kobietę prosi ją o tańca. Skoro wybrana młodzieńca z nim w tańcu oznacza to zgodę na małżeństwo.

Po szalonej galopadzie prowadzącej konkurentów wybrankę do swego domu, ceremonia ta uważa się za zaślubiny.

Więc gdy syn naczelnika plemienia podszedł ku pani Elis i poprosił ją do tańca, chcąc w ten sposób wyrazić swój podziw dla białej kobiety, która tak uwielbiała go, gotów był być jej żoną. Wówczas pani Elis poszła z nim w tańce.

Syngalez przywitali decyzję młodej kobiety okrzykami nadzwyczajnej radości, a muzycanci bili jak szaleni w bębny dmuchali w piszczałki, aż oczy im zachodziły krwią.

Młoda Amerykanka tańczyła z dużym wdziękiem wywołując entuzjazm ludności, wreszcie miała już dość tych obamasów i chciała spocząć.

Uszczęśliwiony młodzieniec porwał ją jednak na ręce i uniósł do swej chaty.

Pan Joe May zaprotestował przeciw takiemu obrotowi rze-

czy i chciał spieszyć na ratunek, lecz mieszkańcy wytłumaczyli mu, iż niema żadnych praw do białej kobiety, która została prawem wita małżonką syna królewskiego.

Nie pomogły żadne prośby i groźby. Pani Elis zamknięto w chatce wraz z jej nowym małżonkiem.

Zrozpaczony mąż udał się o pomoc do władz kolonialnych lecz i tam niewiele

wykazało, gdyż zaślubiny odbyły się wedle obowiązujących praw, których nie chciały gwałcić władze.

Nic innego nie pozostało panu Joe May, jak wnieść skargę rozwodową.

Po 7 miesiącach pobytu wśród dzikich ludzi udało się pani Elis uciec. Pospieszyła do Chicago chcąc połączyć się znowu z swym ukochanym Joe, od którego wydarł ją podstępem.

Ku niezmiernemu swemu oburzeniu dowiedziała się, że jest już rozwódka, a Joe ożenił się z jej przyjaciółką.

PRZYGODA JAKICH MAŁO

Ekscentryczna Amerykanka, szukając wrażeń w krajach egzotycznych została księżniczką Syngalezów i rozwódką mimowoli

DOM DZIECKA



Pod patronatem i serdeczną opieką robotniczego towarzystwa przyjaciół dzieci istnieje w Helenu pod Warszawą zakład wychowawczy t. zw. „Dom dziecka”

**Niezwykłe dzieciobójstwo
Ojciec zabija kalekie niemowlę z miłości i rozpacz**
nie mogąc znieść myśli o tem, co je czeka w życiu

Policja berlińska uwięziła niejakiego Anzelma Buchmayera, robotnika fabrycznego pod zarzutem zbrodni dzieciobójstwa.

Oskarżycielka Buchmayera jest jego żoną, która zeznała w sposób następujący:

Urodziła się nam przed 8 miesiącami dziewczynka. Niestety dziecko było ułomne. Małutka Marja miała nogę wykręconą w biodrze i nie widziała na jedno oko. Lekarz oświadczył, że zostanie kaleką na całe życie. Rozpaczaliśmy oboje. Pewnego wieczora zebrało się u nas wesołe towarzystwo. Byli to prawie wyłącznie koledzy mego męża, dawni jego towarzysze broni. Anzelm opowiedział im o naszym nieszczęściu.

Starzy wojacy staneli przed kołyską, obejrżeli dziecko i zdecydowali:

— Zabić niedołęgę i nie chować kalekwa!

Tak się przerażałam tym wyrokiem, iż porwałam z ręki dziecka i uciekłam do swej matki.

Od tej pory upłynęło kilka tygodni. Anzelm mówił często o ułomnej dziewczynce, bolał nad jej przyszłą dolą, okazywał zdernerowanie i powtarzał: Gdyby

umarła, byłoby jej i nam lepiej! Pewnego dnia Anzelm wrócił z pracy bardziej podniecony niż zwykle. Zakrzętnął się około wieczery, a mąż kołysał dziecko.

Na raz zawołał: — Już po wszystkim — Marja nie żyje!

Otruł je esencją octową wlewając do mleka truciznę.

Anzelma Buchmayera aresztowano. Nie wypiera się swego czynu i twierdzi, że popełnił morderstwo na własnym dziecku, ponieważ nie był w stanie zapewnić mu beztroskiej doli.

Gorącym żelazem piętnować należy

**niegodnych imienia polskiego rodaków
pozostawiających setki tysięcy złotych
W JASKINI GRY W SOPOCIE**

Wobec licznych wiadomości o zapelnianiu Sopotu przez Polaków — kuracjuszy oraz ich zgryzaniu się tam w domu gry, korespondent nasz zebrał na miejscu informacje następujące:

Przedewszystkiem co do masowej ucieczki kuracjuszy z Gdyni do Sopotu. Otóż napływ Polaków do Sopotu w bieżącym sezonie był tak wielki, że stanowili oni 90 proc. wszystkich gości kuracyjnych, nie bacząc, iż narażają się na różne szykany przeciwpolskie.

Objaw ten bardzo bolesny łączy się niestety, z drugim zjawiskiem o wiele groźniejszym.

O to cały niemal ten tłum Polaków z różnych dzielnic, przepelnia wieczorami sale gry „Casina”, gdzie codziennie grywało i grają przeciętnie 600 Polaków. Gracze ci z reguły zgrywają się do nitki. Przegrane 10 tysięcy złotych są na porządku dziennym. Cyfry te dochodzą często do kilkudziesięciu, a nawet kilkuset tysięcy złotych.

Zadza wygrania tak pochłania naszych rodaków, że znane są niestety, wypadki, iż ludzie, przyjeżdżający na urlop do Gdyni, muszeni są po paru dniach opuścić ją, zgrywawszy się w Sopocie. To samo dotyczy pań. Zgrane rodaczki nasze ratują się pożyczkami, udzielanymi na zastaw bi-

żuterii przez stale krążące po jaskini gry lotne „lombardy”.

Częstokroć się zdarza, że osoby zastawiające, nie mają możności wykupienia zastawionych klejnotów, za które otrzymały grosze, na czym lombardziści robią majątki.

Nierzadkie są również wśród zgranych kuracjuszy i tragiczne wypadki, o których panuje zawsze grobowe milczenie. Dowod to żałytych stosunków zarządu domu gry z policją Sopotu i Gdyni.

O wypadkach samobójczych nigdy niczego dowiedzieć się nie można. Zresztą troskliwy zarząd kasyna czuwa nad gośćmi — po zbadaniu, że gracz jest „wykończony” — udziela mu drobnej pożyczki na wyjazd, zaopatruje w bilet kolejowy i odstawia na dworzec. Stare wypróbowane metody Monte - Carlo triumfują tu w całej pełni.

Wszystko to nie odstrasza jednak. Nietylko kuracjusze z Gdyni i Sopotu zgrywają się w kasynie: regularnie w soboty na niedzielę przyjeżdża szereg samochodów z Warszawy.

Wycieczkowicze po „spółkaniu” się doszczętnie w kasynie gry, powracają w poniedziałek do Warszawy.

Napływ gości polskich do Sopotu tak jest wielki, że dyrekcja musiała rozszerzyć sale gry. Marnotrawienie grosza polskiego dosięga tak olbrzymich cyfr, że zarówno całe społeczeństwo, jak i władze winny w tej sprawie zabrać głos.

Skandal ten należy ukroczyć i na przyszłość przedsięwziąć szereg środków zaradczych.

Ogłoszenie czarnej listy Polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Ogłoszenie czarnej listy Polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Ogłoszenie czarnej listy Polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Ogłoszenie czarnej listy Polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Ogłoszenie czarnej listy Polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Ogłoszenie czarnej listy Polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Ogłoszenie czarnej listy Polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Ogłoszenie czarnej listy Polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Ogłoszenie czarnej listy Polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Ogłoszenie czarnej listy Polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Ogłoszenie czarnej listy Polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Ogłoszenie czarnej listy Polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Ogłoszenie czarnej listy Polaków, zgrywających się w Sopocie, będzie niewątpliwie jednym ze skutecznych środków.

Młody atleta



**Katowskie żniwo
w Pruszech
Przed stu laty i dziś**

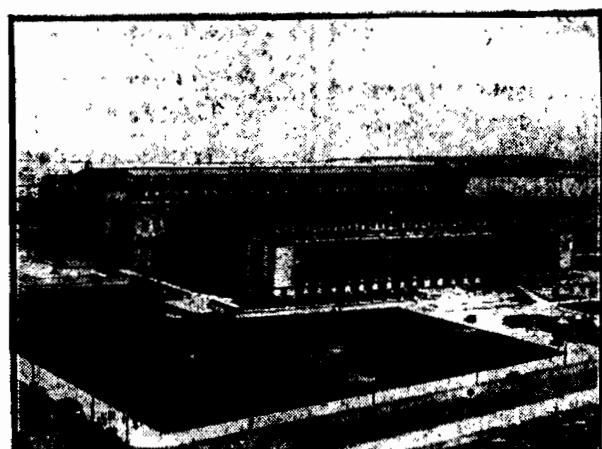
W gazecie sądowej wychodzącej w Berlinie znajdujemy ciekawą statystykę wyroków śmierci, które wykonano w Prusach w ciągu lat stu.

W roku 1819 stracono w Prusach 7 ludzi, a to — 6 mężczyzn i 1 kobietę, w roku 1820 zgładzono ze świata 13 osób — 11 mężczyzn i 2 kobiety, w 1821 r. 13 osób, w 1822—8 osób, w r. 1823 — 7 mężczyzn i 1 kobietę, w roku 1824 — 8 osób.

W sto lat później, gdy małe Prusy rozrosły się w potężne Królestwo liczba wykonanych wyroków śmierci znacznie się powiększyła.

W roku 1919 zginęło na szafocie 72 osoby, w roku 1920 — stracono 104 zbrodniarzy, w 1921 r. ścigał kat 32 osoby, w roku 1922—12 osób, a w 1923 i 1924 zaledwie po 8 zbrodniarzy zginęło skutkiem sądowych wyroków.

Wohec ogólnej pacyfikacji



Monumentalny gmach muzeum wojny w Chicago, którego budowę niedawno ukończono.



Stawny psi aktor filmowy porozumiewa się z reżyserem.

Elektryczny fotel śmierci

MA RÓWNIŻ WARSZAWA

Ponure egzekucie w miejskim zakładzie utylizacyjnym

Straszliwy, a tak w założeniu swym humanitarny sposób zabijania zapomocą prądu elektrycznego, stosowany jest również w Warszawie.

W Ameryce tracą na fotelu elektrycznym skazanych na śmierć ludzi, u nas zaś przy użyciu nie identycznego urządzenia, ale podobnego, jeśli chodzi o system zabijania przyrządu, odbiera się życie psom.

Odbywa się to w miejskim za-

kładzie utylizacyjnym. Niewinne pieski, Filusie, Muszki, a nawet Cezary, schwytane przez miejskiego oprawcę za przestępstwo waleśania się po ulicach bez marek lub kagańców, umieszczają w tym zakładzie śmierci na specjalnej miedzianej płycie i podsuwają im pod nos miedzianą łyżkę. Pies zbliża się do łyżki, sądząc, że dają mu coś do zjedzenia i ginie rażony prądem elektrycznym.

Ataman Siemionow na Dalekim Wschodzie

Przy poparciu Anglii podejmie wojnę pod sztandem z bolszewikami

Dzienniki moskiewskie są bardzo zaniepokojone akcją, jaką na Dalekim Wschodzie rozwija ataman Siemionow „Prawda” alarmuje, że przyjaciel atamana Siemionowa do Pekinu miał na celu uzyskanie od władz chińskich pomocy w akcji powstającej przeciw rządowi sowieckiemu.

Siemionow zawarł podobno w Pekinie z władzami angielskimi układ, na mocy którego banki w Hongkongu wypłacą mu 100 milionów jen.

Ataman Siemionow obejmie obecnie dowództwo nad rosyjskimi oddziałami antybolszewickimi na Dalekim Wschodzie.

Kob.ety bokserki



Ćwiczą się namiętnie w spójcie dotąd

„Dostęp Polski do morza, a postulaty niemieckie”. WYWIAD UMYŚLNY „DZIENNIKA BIAŁOSTOCKIEGO” z p. Stanisławem Jasińskim z Pomorza

Z okazji pobytu znanego publicysty i wybitnego działacza na niwie narodowo-społecznej p. Stanisława Jasińskiego w Białymstoku, który jak wiadomo w dniu dzisiejszym wygłosił ma odczyt na temat „Dostęp Polski do morza a postulaty niemieckie”, redakcja nasza zwróciła się do niego z prośbą o szereg informacji, związanych z zapoczątkowaną akcją państwową i społeczną na terenie tak ważnym jak polskie wybrzeże morskie.

— Jak przedstawia się w tej chwili akcja rządu w Gdyni?

— Program rządu w sprawie morskiej, może najlepiej — odpowiada p. Jasiński — określi rozmowa moja, jaką niedawno miałem z pierwszym starostą morskim generałem Marianem Zaruskim. W sympatycznych i drogocennych wyrażeniach radości, czcigodny przywódca myśli morskiej w Polsce, snuł jakoś coś niezmiernie mi drogiego, pierwsze zadania polskiego starosty morskiego, kształtujące się w postrzępionych zaledwie urwykach jego wielkiej idei morskiej; jakże cudownie powiązały się odległe przyczyny ze współczesnymi skutkami. Pełen werwy i entuzjazmu społeczny, sędziwy generał — między innymi określił narazie to, co uważa w programie rząd za najpilniejsze zadanie, a więc w zakresie budowy portu, rybnictwa, rozbudowy miasta Gdyni, wreszcie założenia racjonalnych letnisk i kąpiel morskiej.

Port w Gdyni winien być ukończony najpóźniej w r. 1929. Przeshody utrudniające intensywny ruch statków w Gdyni muszą być usunięte. Hydrografia i locja naszych wybrzeży będzie uporządkowana i skoncentrowana. Znaki morskie niemieckie będą zamienione na szwedzkie, celem podkreś-

lenia, że ta część wybrzeża stanowi odrębną całość. Stacja ratunkowa będąca w stanie zupełnej ruiny zostanie uruchomiona w najbliższym czasie. Rozwój rybactwa będzie szczególną troską rządu zwłaszcza w kierunku wyprowadzenia go z wód przybrzeżnych na pełne morze w tym celu zostanie stworzona nowoczesna flotylla trawlerów i ryferów. Budowa chłodni w Gdyni i w Warszawie jest na najlepszej drodze.

Wogóle program pracy starosty morskiego, to program zakrojony na całe lata niepodobna go też ująć w skromnych ramach dzisiejszych informacji.

Jakie wrażenie Pan odniósł z tych wynurzeń pierwszego starosty morskiego gen. Zaruskiego? Jaknajkorzystniejsze, lecz wśród tak pięknie toczących się akcji, podjętej z taką godnością i kontynuowanej przez Ministra Kwiatkowskiego i przez generała Zaruskiego, muszą czynniki miarodajne, starając się o rozkwit i potęgę Rzeczypospolitej, złożyć również odpowiednie fundamenty w psychice całego narodu.

Jak Pan to rozumie?

Uważam, że w świadomości politycznej myślicyń mas polskich, w poczucia zwłaszcza wchodzącego w życie młodego pokolenia, musi wrosnąć przekonanie, że Polska wraz z odzyskaniem własnego państwa powraca do swej przyrodzonej roli na wodach bałtyckich, do roli, od której zależy czy w nowych warunkach życiowych czeka nas rozkwit czy tylko degeneracja...

Panie Redaktorze, sprawa, o której tu mówię i którą poruszam w dzisiejszym odczycie moim w teatrze „Palace”, to sprawa olbrzymiego historycznego znaczenia, sprawa, którą w przeszłości naszej

odegrała już niemałą rolę za pierwszych Piastów i pierwszych Jagiellonów i w dalszej przyszłości nie przestanie towarzyszyć rozwojowi się polskiej doli i niedoli. Dlatego naród nasz nie śmie już po raz drugi stanąć w obliczu tej sprawy nieprzygotowanym tak, jak w dobie wojny światowej.

Jakimi środkami zamierza Pan ten cel osiągnąć?

Wychowanie ogółu polskiego w tym kierunku „powinno się atakować waznem zadaniem wszystkich czynników, dbających o pomyślny jutro naszego kraju i narodu. Nadewszystko zaś tego wielkie-

go dzieła wychowawczego iść się powinno państwu w postaci swej szkoły, oraz społeczeństwo w postaci takich potężnych czynników, kształcących życie, jak publicystyka, nauka, sztuka i prasa.

Zmarły niedawno znakomity pisarz, autor „Ducha dzieł Polski” Antoni Chołojewski utrzymywał słusznie, że połączone działanie tych czynników, zdolne stworzyć treść całego życia społecznego, potrafi uzdolić nasz naród do świadomej, celowej i skutecznej walki o jeden z najważniejszych warunków naszej przyszłej pomyślności.

W dniu 27 bm. w Starostwie odbyła się konferencja w sprawie organizacji Biura Meljoracyjnego przy Białostockim Związku Komunalnym. Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Ukonstytuowanie władz komunalnych w Ostrowi-Mazow.

W dniu 22-go bm. dokonano w Ostrowi Mazowieckiej wyborów burmistrza miasta, którym został Stanisław Leśniewski z PPS., występujący poprzednio jako instruktor tegoż stronnictwa na terenie powiatu.

Wiceburmistrzem został Oszer Zlatkes, sjonista, kierownik szkoły hebrajskiej „Tarbut” w Ostrowi. Jako ławnicy weszli Roman Rubinkowski, nauczyciel, radykał, Michał Tejtel, buchalter, sjonista i Antoni Unczyński, rolnik.

Po przeprowadzeniu wyborów Rada Miejska uchwaliła wysłać depeszę do Premiera Marszałka Piłsudskiego i Wojewody Białostockiego treści następującej:

„Rada Miejska m. Ostrowi-Mazowieckiej na pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu przesyła wyrazy czci i holdu oraz zapewnienie, że pracą swoją pragnie przy-

czynić się do rozwoju miasta i ogólnego dobra Najjaśniejszej Rzplitej.

Ostrzeżenie.

Zarząd Drogowy podaje do wiadomości osobom zainteresowanym, że w powiecie Bielskim Województwa Białostockiego są następujące przeszkody na drogach publicznych, dla jazdy samochodowej:

1) Szosa Bielsk-Białowięza—Prużany na km. 46, 47 i 48 za osadą Krzyż, wałowanie jezdni, czas trwania robót do 20 września 1927 r.

2) Szosa Bielsk—Boćki—Siemiatycze na km. 4-tym od Bielska obok wsi Piliki przebudowa mostu. Objazdowy most istnieje obok, dostosowany dla ruchu ciężarowego.

Stan bezrobocia w powiecie

Stan bezrobotnych na terenie powiatu białostockiego jest następujący: w Białymstoku 2375 robotników, Supraśiu 111, Michałowie 209, Wasilkowie 97, Gródku 359, Starosielcach 153, Choros-

czy 174 i w pozostałych miejscowościach — 43. Razem 3721

Z ustawowego funduszu bezrobocia korzystało: robotników fizycznych 504, umysłowych 33, z do-raznej zapomogi — 377.

Aferzysta w roli dostawcy.

Mieszkaniec miasta Białej-Podlaskiej Hersz - Lejb Milsztejn w październiku r. ub. we wsi Kurjany, zakupił u mieszkańca tej wsi Michała Karpowicza 137 pudów siana i przedstawiając się za dostawcę paszy dla wojska, zapłacił Karpowiczowi wekslami podpisanymi nazwiskiem Mendzicki na sumę 205 zł.

Po niejakim czasie tenże Milsztejn-Mendzicki w Horodnianach zakupił u Józefa Bondara 142 pudów siana i wystawił mu kwit; okazującemu niniejszego kwasa wypłacił 210 zł.

Gdy przyszło do realizacji weksli i kwitu wierzyciele nie mogli nigdzie odnaleźć wystawcy-dostawcy i dopiero w styczniu r. b. odnalazła go policja.

Postawiony w stan oskarżenia Milsztejn stał 26 b. m. przed Sądem Okręgowym jako oskarżony z art. 440 i 596 k.k., ponieważ był już 2-krotnie karany za kradzieże. Milsztejn przyznał się szczerze do winy, prosząc o łagodny wyrok. Sąd skazał go na 1 rok więzienia.

Pożar w majątku Bispinga

W dniu 21 b. m. o godz. 11-ej wybuchł pożar w majątku Strubnicy, gm. pieskowskiej, pow. wołkowskiego Kazimierza Bispinga. Spalił się młyn parowy, rozmaite maszyny, narzędzia rolnicze i ster-

ty ze zbożem.

Straty wyniosły 214.650 zł. Budynki są zaasekurowane w Towarzystwie Ubezpieczeń w Białymstoku i Warszawskiem Towarzystwie Asekuracyjnym.

Tragiczna śmierć pod gruzami.

W dniu 23 bm. we wsi Gibulicze, gminy Hornicy podczas pracy został zabity Józef Wolantukiewicz i ciężko ranny Jan Wróblewski. Obaj budowali piwnicę i w dniu

tragicznym wyjmowali rusztowanie.

W trakcie tego piwnica zawaliła się, grzebiąc ich pod gruzami. Wróblewskiego przewieziono do Grodna do szpitala.

Wizyta złodzieja w kinie „Apollo”.

W dniu 23 bm. wieczorem nieznanego osobnik zabrał z kina „Apollo” rower, należący do właściciela kina p. Wajnsztata.

Ponieważ w ubiegłym roku w tem kinie wydawano publiczności premje, ów osobnik przypuszczał zapewne, że rower ten jest przeznaczony na premję. Możemy go jednak zapewnić, że tak nie jest.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki w terminach następujących:

na dzień 12 grudnia 1927 r.

1299 w Białymstoku, przy Legjonowej pod policyjnym nr. 35, miejskim nr. 2427, przestrzeni 929,3 metr. kw. należąca do Nisela Niewiązkiego,

2304 w Białymstoku, przy ulicy Kupieckiej pod policyjnym nr. 11, miejskim 1525, przestrzeni długości 117 arsz. szerokości od strony wschodniej 18 arsz. 2 wersh. i z zachodniej 19 arsz 8 wersh. należąca do Ajzyka Darmana, 2300 nieruchomości „Wólka”, gminy Sidra, pow. sokólskiego, przestrzeni 60 dzies. 720 sąż. kw. należąca do Włodzimierza Wolkowickiego,

2298 w m. Bielsku-Podlaskim przy ul. Jagiellońskiej pod nr. 5, przestrzeni długości 67 i pół metr. i szerokości 20 metr. należąca do Szmulę Lewina i Doby Uzyckiej z nabycia od Wiery Sankiewiczowej, 2286 w m. Goniądzu, pow. białostockiego, przy ul. Kościelnej pod nr. nr. 320 i 321a, składająca się z dwóch części i jednej przestrzeni 48 sąż. kw. i II drugiej przestrzeni około 220 sążni kw. należąca do Abrama i Cyryl małż. Perłowagóra częściowo z nabycia od Lejzora i Marjanny Gottlibów, częściowo zaś z mocy aktu wieczystego.

na dzień 12 marca 1928 roku

2305 w Białymstoku, przy ulicy Głuchej pod polic. nr. 11, miejskim nr. 2502 przestrzeni 33,6 metr. kw. należąca do „Abrama i Nojmy małż. Szlapak z nabycia od Małki Zawińskiej i Góldy Nowodworskiej jako spadkobierczyń po zmarłej Sorze-Elce Zawińskiej, 2290 w Białymstoku, przy ulicy Zalewnej pod polic. nr. 10, miejskim nr. 2512 przestrzeni 112,95 metr. kw. należąca do Borucha Lejby Lwa z nabycia od Małki

Zawińskiej i Góldy Nowodworskiej jako spadkobierczyń po zmarłej Sorze-Elce Zawińskiej.

2301 w Białymstoku, przy ulicy Staszycy pod polic. nr. 21, miejskim nr. 745 przestrzeni długości z jednej strony 25 arsz., z drugiej 26 arsz. i szerokości z jednej strony 25 arsz., a z drugiej 8 arsz. należąca do Józefy Kłosowskiej, oraz do Felicji Gregorczukowej i Józefy Kłosowskiej jako spadkobierczyń po zmarłym Józefie Kłosowskim.

2302 na wsi Janowo, gm. Narzew, pow. bielskiego przestrzeni około 12 morgów należąca do Polikarpa Wasyluka częściowo z nabycia od Anny Sylwestrowej, jako spadkobierczyń po zmarłym Teodorze Wasyluku częściowo zaś jako do spadkobiercy po tymże Teodorze Wasyluku.

W terminach powyższych wszyscy interesowani winni się zgłosić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 20.VIII 1927 r.

Doktor M. Kanel
Leczenie i prześwietlanie promieniami RENTGENA
Nasświetlanie Lampą Kwarcową
Przyjmuje od 9-12 i 5-8 w. Kobiecy od 4-6 pp.
ul. Sienkiewicza 37. tel. 9-95

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne skórne i mocznikowe
Nasświetl. lampą kwarcową
Przyjmuje rano od 10 do 4 w. Kobiecy 4-5 po poł. W niedzielę od 11 do 1 i od 4 do 8 pp.
ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro).
Telefon 9-45.

Dr. M. Kacnelson
choroby weneryczne-skoórne
Przyjmuje od godziny 9-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

Sprzedawcy zdolni DO GAZET

potrzebni od zaraz
Zarobek 60 złotych miesięcznie. Zgłaszać się do kiosku gazet przy ul. Lipowej 15.

Wiecznie aktualna sprawa tramwajów w Białymstoku

Pertraktacje o uruchomienie tramwaju elektrycznego rozwija się pomyślnie.

Przewidywane jest oddanie koncesji na 35 lat. Tramwaj początkowo będzie kursował na linii: Świętojańska, Warszawska, Pałacowa, Kilińskiego, Rynek Kościuszki, Lipowa, Dąbrowskiego, Kolejowa do Dworca.

Druha linia: Rynek Kościuszki do St. Poleskiej przez Sienkiewicza i trzecia linia: Świętojańska do Parku Zwierzyniec

O ile ludność miasta powiększy się o 20,000 osób, wtedy przedsiębiorca uruchomi również inne linie.

Pertraktacje są już na ukończeniu, jednakże sprawę ma zdecydować ostatecznie Rada Miejska. Czy jednak obecny skład Rady Miejskiej wobec zapowiedzianego bliźkiego rozwiązania zechce wziąć na siebie odpowiedzialność za oddanie koncesji, czy też przekaże sprawę nowej Radzie Miejskiej, narazie niewiadomo.

Szkoła mechaników L.O.P.P.

Powiatowy Komitet LOPP. podaje do wiadomości zawodowych ślusarzy, urodzonych w r. 1907 i 1908, wyjątkowo także w 1909 i 1910, że Cywilna Szkoła Mechaników Lotniczych w Bydgoszczy przyjmuje na rok szkolny 1927/8

do równoległej klasy 18-miesięcznego kursu, utrzymywanego przez Zarząd Główny LOPP. 50 uczniów. Podania należy składać do 10 września rb. do miejscowego Zarządu Ligi Obr. Powietrznej Państwa (gmach województwa).

Na Ligę Obrony Powietrznej PAŃSTWA

Prezes Białostockiej Izby Skarbowej p. Leopold Petz zarządził, by we wszystkich podległych Izbie urzędach i Kasach Skarbowych

dokonawana była w dniach od 4 do 11 września br. sprzedaż nalepek LOPP., czysty zysk z których przeznaczony jest cele lotnictwa.



Niech wasze dzieci noszą „BERSONA” obcasy. A będą zawsze i zdrowe po wsze czasy. Bo „BERSONA” po trzykroć mocniejsze od skóry. Przez co w nim trudniej wydrzeć się dziury.

Lekarz - Dentysta
Helena Zakrzewska
Leczenie i wstawianie zębów sztucznych
przyjęcia chorych: 10-2 pp. i 4-7 w.
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 3



CZEKOLADA GGLARDELLI UCZY, JAKA BYĆ POWINNA CZEKOLADA



WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5,— zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50,— zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość spłaty redak. w tekście na 4 stronie — 50 groszy, swywczyzna połowa spłaty redak. — 20 groszy, drobne ze wyrez 15 groszy. Ogłoszenia tabela ryczone i szgraniczne kosztują o 50 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na sesadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwustronny.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Antoni Lubkiewicz.

Drukarnia MISZONDZNIKA, Białystok, Lipowa 25.—Tel. 3-88.